Nr 170 Sobota 7 września (25 sierpnia) 1918 r. Rok XIII

DZIENNIK KIJOWSKI

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi Nr 24-64. Administracyi Nr 16-72.

Cena N ru pojedyńczego 35 k.

Administracya otwarta od godziny 10 do 7 wieczorem.
W niedzielę Administracya otwarta od g. 10 do 12 pp.

Prenumerata miesięczna wynosi 8 rb. i liczy się od dnia wpłacenia.—Cena ogłoszeń za wiersz petitowy przed tekstem 2 rb.; po tekście 1 rb. 25 kop.

Ś. † P. **WŁADYSŁAW MAJEWSKI**
wolontaryusz b. I gward. ułańskiego pułku im. Ks. Józefa Poniatowskiego, uczestnik walk Krechowieckich, odznaczony za dzielność, zmarł w Kijowie dn. 4-go września w 20-tym roku życia. Odprowadzenie zwłok z kościoła św. Mikołaja odbędzie się 7 września o 11 rano.

Rozkład JAZDY pociągów.

Koleje Połud.-Zach. (prawego brzegu).

Odchodzą z Kijowa:

Nr 47 spacerowy do Bojarki o g. 7.
Nr 15 osobowy do Równego o g. 7 m. 20.
Nr 31 spacerowy do Teterowa o g. 8.25.
Nr 49 spac. do Białej Cerkwi o g. 8.45.
Nr 3 pocztowy do Odesy o g. 9.15.
Nr 3 pocztowy na Sarny—Maniewicze o g. 10.35
Nr 35 spacer. do Borodianki o g. 12.40.
Nr 37 służbowy do Borodianki o g. 15.45.
Nr 53 służbowy do Fastowa o g. 15.25.
Nr 55 służbowy do Popielni o g. 16.25.
Nr 39 służbowy do Irszy o g. 16.45.
Nr 7 pośp. do Odesy i Podwołoczysk o g. 17.15.
Nr 41 spacerowy do Borodianki o g. 17.40.
Nr 1 kuryer do Odesy o g. 18.25.
Nr 57 spacerowy do Mironówki o g. 18.45.
Nr 1 e kuryer do Ekaterynosławia o g. 19.25.
Nr 59 spacerowy do Fastowa o g. 19.55.
Nr 43 spacerowy do Borodianki o g. 20.15.
Nr 1 b kuryer do Hołób o g. 20.40.
Nr 27 mieszany do Ekaterynosławia o g. 21.20.
Nr 29 b mieszany do Hołób o g. 21.55.
Nr 29 mieszany do Powórska o g. 22.30.
Nr 3 e pocztowy do Ekaterynosławia o godz. 23.25.
Nr 11 osobowy do Wołoczysk o g. 23.55.
Nr 13 osobowy do Równego o g. 0 m. 30.

Przychodzą do Kijowa:

Nr 28 mieszany z Ekaterynosławia o g. 5.50.
Nr 50 służbowy z Popielni o g. 6.08.
Nr 32 służbowy z Borodianki o g. 6.22.
Nr 12 osobowy z Wołoczysk o g. 6.45.
Nr 14 osobowy z Równego o g. 7.10.
Nr 34 służbowy z Borodianki o g. 7.35.
Nr 52 służbowy z Białej Cerkwi o g. 7.49.
Nr 36 służbowy z Irszy o g. 9.15.
Nr 54 służbowy z Fastowa o g. 9.30.
Nr 56 służbowy z Bojarki o g. 9.50.
Nr 2 kuryerski z Odesy o g. 9.45.
Nr 2-e kuryerski z Ekaterynosławia o g. 8.45.
Nr 8 pośpieszny z Wołoczysk i Odesy o g. 10.05.
Nr 30 mieszany z Powórska o g. 10.45.
Nr 2-b kuryer z Hołób o g. 12.10.
Nr 38 spacerowy z Borodianki o g. 12.40.
Nr 58 spacerowy z Fastowa o g. 12.55.
Nr 4-e pocztowy z Ekaterynosławia o g. 8.02.
Nr 30-b miesz. z Hołób o g. 15.20.
Nr 40 spac. z Borodianki o g. 18.43.
Nr 16 osobowy z Równego o g. 19.20.
Nr 4 pocztowy z Maniewicz o g. 20.43.
Nr 4 pocztowy z Odesy o g. 20.58.
Nr 44 spacerowy z Teterowa o g. 22.05.
Nr 60 spacer. z Białej Cerkwi o g. 19.00.

Nasz aktywizm.

Pewna część miejscowej prasy rosyjskiej zwraca łaskawie na nas uwagę. Oczywiście nie mielibyśmy nic przeciwko temu, gdyby prasa ta postępowała wobec nas lojalnie i gdybyśmy nie mieli do czynienia z przekręcaniem cytat z „Dziennika Kijowskiego", jako to robi prawicowy „Golos Kijewa", lub z przypisywaniem nam rzeczy, z któremi nie mamy nic wspólnego, czem się trudni inna gazeta „Russkij Gołos".

Z „Ruskiego Gołosa" dowiedzieliśmy się niedawno, że jesteśmy „przedstawicielami polskich kół klerykalnych", następnie zaś ten sam organ pasował nas na wyznawców zasad „aktywizmu". tłumacząc swym czytelnikom na czem polega program polityczny aktywizmu skrajnego i dając do zrozumienia, że ze strony „Dzien. Kijowskiego" rosyanie życzliwego do siebie stosunku spodziewać się nie mogą.

„Russkij Gołos" ustami swego współpracownika, p. Ertela, co prawda, ocenił odpowiednio metody polemiczne „Gołosa Kijewa", w stosunku do naszego pisma — co zresztą uczynić był moralnie obowiązany, ponieważ powtórzył za „Gołosem Kijewa" cytatę fałszywie przypisaną „Dz. Kijow.", ale „Rus. Gołos" i p. Ertel nie są w zgodzie z rzetelnością dziennikarską, gdy czytelnikom swym podają informacye o „Dzienniku Kijowskim", jego kierunku politycznym i stosunku do rosyan — nie odpowiadające rzeczywistości, wyssane z palca.

Być może, zresztą, „Rus. Gołos" sam padł ofiarą jakichś fałszywych, tendencyjnych pogłosek, więc, by położyć kres wszelkim domysłom i przypuszczeniom, dla wiadomości prasy rosyjskiej uważamy za stosowne powiedzieć co następuje:

Aczkolwiek z kołami kościelnemi nie związani, — bezwyznaniowcami jednak nie jesteśmy: kościół katolicki uważamy za ostoję naszego społeczeństwa, za nasz kościół narodowy; jego wolności i nietykalności broniliśmy zawsze i bronić będziemy. Stąd nie wynika jednak wcale, byśmy byli wrogami wolności sumienia, byśmy byli „klerykałami" w pojęciu prasy nie katolickiej, w najczarniejszych barwach malującej stale katolicyzm, jego obrońców i wyznawców, nie mając często, skutkiem nieuctwa, pomijając już złą wolę,— najmniejszego pojęcia o tem, czem jest katolicyzm, a czem „klerykalizm".

Panowie publicyści rosyjscy wogóle nie powinni miary stosunków oświeconych kół społeczeństwa rosyjskiego do cerkwi prawosławnej przenosić w sferę stosunku polskości do katolicyzmu. Śmiemy przytem twierdzić, że gdyby prasa rosyjska rozporządzała bezstronnemi informacyami o sprawach społeczno-religijnych w Europie, dowiedziałaby się, że chrystyanizm katolicki nie upadł i nie chwieje się skutkiem tego, że publicyści nie chrześcijańscy plugawią go i znieważają.

Przechodząc z kolei do sprawy naszego „aktywizmu", chcielibyśmy, by społeczeństwo rosyjskie zaczęło się wreszcie oryentować należycie w stosunkach polskich i by publicyści rosyjscy przestali w tej dziedzinie karmić czytelników swych pogłoskami, lub w najlepszym razie mętnymi frazesami.

Naród polski wyraźnie określił swe stanowisko—chce być *wolny, zjednoczony i niepodległy.* Naród polski jest dziś w tak nieszczęśliwych warunkach, że jego niefałszowana wola, jego myśl zbiorowa, nie może znaleźć wyrazu, być w czyn zaklęta. Naród polski, który tyle już krwi swej przelał w walce półtorawiekowej w imię swej wolności, całości i niepodległości, ideałów tych nie wyrzeknie się nigdy, ale ten naród żywy i żyć pragnący, w skrępowaniu wielkiem, by nie stać mierzwą dla innych narodów, by nie być narzędziem w czyimkolwiek ręku, musi wyzyskiwać wszelkie możliwości, korzystać ze wszelkich środków, by rzetelnie przyszłość swą budować, chociażby wbrew woli całego świata.

Za rządów rosyjskich nad Wisłą musieliśmy w tajnych szkołach uczyć dzieci polskiego abecadła i na tem wówczas polegała nasza codzienna praca dla przyszłości narodu, na tem polegał wówczas aktywizm polski. Dziś za wielkorządztwa Beselera i Liposzczaka—w innych już przez wojnę wytworzonych warunkach—powszednia praca polska polega na wysiłkach, mających na celu dźwiganie gmachu państwowości polskiej w szczupłym zakresie pozostawionym przez wszechwładnych w Polsce okupantów.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, czem jest „państwo listopadowe" dzisiaj, wiemy jaki charakter ma nawpół z nominacyi powstała Rada Stanu, widzimy całą bezsiłę rządu polskiego w Warszawie, ale pamiętamy również i o tem, że nie liczenie się zupełne ze stanem rzeczy w Królestwie, bierność, zakładający bezwładnie ręce, „pasywizm" mogą wyrządzić narodowi naszemu niepowetowaną krzywdę i w wynikach swych być zgubnymi. Wreszcie i tak zwany obóz „pasywistów" nie uchyla się faktycznie od zasiadania w „beselerowskiej" Radzie Stanu i od udziału w pracach rządu.

Budując w tak ciężkich warunkach państwo polskie, zakładając pierwsze jego podwaliny, ani Rada Regencyjna, ani Rada Stanu, ani gabinet Steczkowskiego, ani partye odpowiedzialne, nikt zresztą w Polsce, prócz nikłej garstki skompromitowanych awanturników politycznych — z polskiego *stanowiska zasadniczego* nie zrezygnował, polskiego nie wyparł się ideału, nie zatrzasnął drzwi przed przyszłością polską. Tak samo czynili ci, którzy na zgliszczach Rzeczypospolitej budowali Księstwo Warszawskie i Królestwo Kongresowe, pełni gorącej wiary w *polskie jutro.*

Jeżeli praca dla Polski w tak ogromnie trudnych warunkach jest *aktywizmem*, jesteśmy istotnie głosicielami takiego aktywizmu, ale przypisywany nam przez „Rus. Gołos" aktywizm określonej marki, możemy pozostawić tylko do wyłącznego użytku jego osamotnionych właścicieli pp. Studnickiego, i ks. Druckiego-Lubeckiego i pokrewnych Im polityków.

Rozumowanie nasze jest proste: człowiek zdrowy w największym nieszczęściu i w najgorszych warunkach będzie myśleć i pracować nad poprawą swego losu, nie polegając jedynie na szczęśliwą zmianę sytuacyi, na poparcie, tak często zawodne, przyjaciół, i inne okoliczności od niego niezależne. Tak samo postępować winien człowiek zbiorowy—naród. Tu leży źródło rzetelnego aktywizmu, opierającego się na zdrowym instynkcie narodu, tu punkt wyjścia dla *oryentacyi*, która nie jest ani „centralną", ani „koalicyjną", lecz — *polską.*

Niewątpliwie pewnym kołom rosyjskim nie zbyt podoba się nasze stanowisko w stosunku do „jedinoj i niedielimoj", występującej czy to w barwach czerwonych, rewolucyjnych, czy też w carsko-autokratycznych. Cóż robić. Ale chcemy, by nas dobrze rozumiano. Sprawa polska przestała być „wewnętrzną sprawą Rosyi". Polska chce i musi być niepodległą i taka Polska — w naszem pojmowaniu — może być szczerym sprzymierzeńcem i przyjacielem Rosyi, nowej i silnej, wyzbytej przytem z przyzwyczajeń długich wieków niewoli domowej. Sądzimy zresztą, że wśród rosyan, do których się zwracamy, niema zwolenników *„wozsojedinienja Priwislinja"* — więc w sprawie „jednej i niepodzielnej" Rosyi pozostaje tylko kwestya innych krajów i narodów.

Otóż zdaniem naszem do wielu z tych krajów zachodnich Rosya moralnie straciła wszelkie swe prawo, pomijając już inne względy, chociażby dla tego, że w ciągu długich lat swego panowania nic nie uczyniła dla podźwignięcia ich kultury, postępując często wręcz odwrotnie, i dla tego, że dziś niemasz gwarancyi, iż Rosya nowa będzie istotnie odpowiadać ideałom szlachetnie myślących rosyan. Po doświadczeniu jakie nam dała rewolucya rosyjska, w której ci szlachetni rosyanie pokładali tyle nadziei idealistycznych, trudno, licząc się z realnemi warunkami, nie być pod tym względem pesymistą.

Bezsprzecznie, jednak, każdy naród, godny tego imienia, sam winien decydować o swych losach. Społeczeństwo polskie, zawsze broniło tego poglądu i przeto, jeżeli kraje i narody oderwane dziś w ten lub inny sposób od Rosyi—będą życzyć sobie połączenia w takiej lub innej formie z dawną, odnowioną już metropolią — ich to będzie sprawa, podyktowana wolną nieprzymuszoną wolą. Nie przesądzamy jednak czy i które z pomienionych narodów będą tego sobie życzyły.

Rosyi dzisiejszej, toczonej przez miazmaty rewolucyjne, deptać nie chcemy i myli się „Russkij Gołos", że nie dostrzegamy „żywych realnych możliwości", że nie widzimy objawów, świadczących o bohaterskich wysiłkach zdrowych moralnie rosyjskich grup społecznych, walczących z wrogami ładu, porządku, prawa i sprawiedliwości. To wszystko widzimy i z szacunkiem możemy tylko traktować ofiarne czyny rosyan, kochających swą ojczyznę.

Ale wiemy doskonale, jak głęboko wżarł się w społeczeństwo rosyjskie rak niewoli, ile lat potrzeba, by sięodrodziło ono, jako żywy współczłonek ludzkości kulturalnej, myślące po europejsku, bez zabójczych martwych *„principów"*, bez rozłamu duchowego, bez wszelkiej *„karamazowszczyzny"*, *„maniłowszczyzny"*, *„nieprotiwlenstwa"* i innych specyficznie rosyjskich właściwości.

Odrodzenie rosyjskie—jesteśmy przekonani—polegać musi nie tylko na czynach bohaterskich w walce z potęgą złą i ciemną, opartą na tradycyach Riazina i Puhaczewa, walce, która musi doprowadzić do zwycięstwa, do obalenia prawa mordu i gwałtu, lecz również i na gruntownem wychowaniu narodu rosyjskiego na nowych zupełnie podstawach, narodu, który—przyznajemy—ma w sobie siły i talenty, zdolne przynieść pożytek nie tylko samej Rosyi, ale i całemu światu.

Dla tego też życzymy nowej, z mgieł wychylającej się Rosyi i rosyanom kochającym nie interes klasowy, lecz ojczyznę swą, by z posiewu krwi ich bohaterów, przelanej za wolność, wyrósł plon bujny, by odrodzona, niepodległa, na własnej ziemi niepodzielna i nikogo nie dzieląca Rosya, sąsiad niepodległej i zjednoczonej Polski, była silnym i zdrowym, równouprawnionym członkiem w wolnej rodzinie narodów kulturalnych.

Takie jest nasze stanowisko i takie ideały, którym w miarę sił naszych służymy i służyć będziemy.

SPRAWY POLSKIE.

Narady w stronnictwach.

„Kur. Codz." donosi, iż w ubiegłą sobotę w Krakowie u dr. Bobrzyńskiego odbyło się zebranie przedstawicieli stronnictwa konserwatywnego oraz frakcyi podolaków. Konferencya zwołana została przez dr. Bobrzyńskiego dla usunięcia pewnej rozbieżności zdań, co też podobno z powodzeniem uskutecznione zostało.

„N. Fr. Pr." donosi, iż w tym samym dniu również w Krakowie odbyły się narady pomiędzy przedstawicielami stronnictw ludowych w Królestwie i Galicyi. Narady toczyły się pod przewodnictwem posła Bojko, i w ostatecznym wyniku przyniosły uchwałę, stwierdzającą, iż o przyszłości i budowie Polski rozstrzygać może tylko naród polski, domagający się Polski niezależnej, zjednoczonej, z dostępem do morza. Zdecydowano również zwołać wielką naradę przedstawicieli stronnictw ludowych w Warszawie.

Nowy gabinet.

Prasa warszawska omawia możliwość ustąpienia gabinetu dr. Steczkowskiego. Podawane są następujące nazwiska kandydatów do teki prezydyalnej: byłego prezesa ministrów Kucharzewskiego, który podobno uchylił tę propozycyę, — ks. Janusza Radziwiłła, wice-marszałka Mikułowskiego-Pomorskiego, a również przedstawiciela Rady Regencyjnej w Moskwie, Lednickiego. („Vos. Ztg.).

Polska waluta.

„Bresl. Neues Nachr." donoszą:

„Z pośród przedmiotów narazie jeszcze nie rozpoczętych narad niemiecko-austro-polskich pierwsze miejsce zajmuje sprawa własnej waluty polskiej. Za punkt wyjścia ma służyć opracowany przez niemiecką radę gospodarczą do spraw Europy środkowej memoryał, który, po gruntownem zbadaniu stosunku pomiędzy znajdującymi się dziś w obiegu markami, koronami i rublami, rozwija projekt utworzenia polskiego funduszu walutowego. Rada gospodarcza zastrzega się, iż pretensye polskie względem zagranicy obecnie nie o wiele przewyższają jej zobowiązania międzynarodowe, tak że właściwemu funduszowi walutowemu brakłoby podstaw. Nadto bez daleko idących zobowiązań nie tylko natury czysto finansowej, wobec nizkiej wartości zagranicznych walorów rosyjskich, trudnoby było nowemu państwu walutę własną tak skonstruować, aby się mogła ona ustalić obok marki, korony i rubla".

Wieści z kraju.

Biuro odbudowy Kraju. Ministeryum spraw wewnętrznych organizuje Biuro odbudowy kraju. Zadaniem biura będzie udzielanie pomocy ludności zniszczonych wsi i miast przy ich odbudowie. Techniczna pomoc fachowa ma być zastosowana do wymagań nauki, z zachowaniem swojskiego stylu w budowie. Do obsadzenia urzędów biuro poszukuje specyalnie uzdolnionych ludzi, a mianowicie architektów i techników budowlanych, którzy dokładnie są obeznani z budownictwem wiejskiem, inżynierów, i techników do wyrobu materyałów budowlanych, cementu i t. p. architektów i geometrów do sporządzania planów, regulacyi rzek i odwodniania, przeprowadzenia pomiarów miejskich. Nadto biuro poszukuje specyalistów przemysłu ceramicznego, nauczycieli — instruktorów w przemyśle przędzalnianym, kupców, obeznanych dokładnie z handlem materyałów budowlanych, instruktorów do organizowania i prowadzenia związków budowlanych oraz urzędników biurowych.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje wydział budowlany ministeryum spraw wewnętrzne (Nowy Świat 69).

SPRAWY UKRAIŃSKIE

Monopol zbożowy.

Według posiadanych przez ministeryum aprowizacyi danych, dostarczanie zboża przez obywateli ziemskich odbywa się nader opieszale, wobec czego minister aprowizacyi Herbel rozesłał następujący telegram do wszystkich kantorów państwowego biura zbożowego: „Na mocy prawa z d. 15-go lipca oddawanie zboża do rozporządzenia państwa po cenach stałych odbywa się za pośrednictwem organów państwowego biura zbożowego w terminach przez nie ogłoszonych, pozostawiając dla siebie ilość niezbędną do wyżywienia się i zasiewu, według ustalonych norm. Jednakże niektórzy obywatelowie zgadzają się oddawać po cenach stałych tylko nieznaczną część urodzaju i uchylają się od oddania reszty zbywającego zboża. Wobec czego polecam niezwłocznie na mocy par. 5 wymienionego prawa zarządzać rekwizycye zbywającego zboża po cenach zniżonych o 30 proc. w stosunku do cen stałych.

Następnie ministeryum aprowizacyi rozesłało drugi telegram: „Niezwłocznie zobowiązać wszystkich obywateli ziemskich do oddania wszystkiego zboża, które posiadają, z wyjątkiem potrzebnego na zasiew oraz na utrzymanie ekonomii, zażądać od nich zobowiązania na piśmie, z wyszczególnieniem w niem ilości zboża według gatunków. Do tej kategoryi nie należą gospodarstwa, które produkują zboże nasienne i gdzie już został zaregestrowany materyał do zasiewów, należy jednak przedstawić o nich wykaz specyalny".

Na Ukrainie.

Stan kolei na Ukrainie. Według urzędowych danych, ilość zepsutych lokomotyw na kolejach Ukrainy wynosi we wrześniu b. r.: na kolejach południowych 42 proc., na ekateryninskiej 41 proc., na tokmakskiej 75 proc., na północno-donieckiej 70 proc., na południowo-zachodnich 46 proc., kijowsko-woroneskiej 47 proc. i na podolskiej 52 proc. Wobec tego należy oczekiwać, iż na niektórych kolejach w zimie ruch może zupełnie ustać.

Sprawy rolne. W ministeryum rolnictwa odbyło się posiedzenie komisyi do rewizyi „Ustawy o urządzeniach rolnych", na którem rozważono wszystkie rozdziały ustawy, dotyczące komasacyi szachownic w granicach gmin, towarzystw i drobnych współwłaścicieli. W ogólnych zarysach rozważano kwestye komasacyi szachownic zewnętrznych, włączając do nich, tak zwane, działki skomasowane. Jednocześnie uchwalono, o ile jest to możliwe, uprościć porządek postępowania w tych sprawach przez wniesienie nowych podstaw prawnych, jak i przez stosowanie bardziej prostego i szybszego sposobu przygotowania.

Wycieczka za granicę. W końcu sierpnia z inicyatywy departamentu do handlu zewnętrznego ministeryum handlu i przemysłu została zorganizowana wycieczka delegacyi, składającej się z 12 przedstawicieli większych firm handlowych w Kijowie, do Lipska i Wrocławia na jarmarki w tych miastach. Delegaci ci będą tam mieli możność zapoznania się ze stanem przemysłu i rynku niemieckiego i poczynienia zakupów hurtowych.

Nowe prawo. Hetman zatwierdził nowe prawo, uchwalone przez radę ministrów, o zakazie zabudowywania przedmieść: Zwierzyńca i Tieliczki, w celu uregulowania odbudowy tych przedmieść w związku z prawem z dn. 29 czerwca 1918 roku. Na mocy tego prawa zabrania się zabudowywania Zwierzyńca i Tieliczki do czasu wydania przepisów specyalnych, wszystkie kwestye dotyczące odbudowy przekazują się pełnomocnikowi głównemu do spraw zabudowywania wolnych placów w m. Kijowie i jego przedmieściach, któremu będzie przysługiwać prawo zezwalania poszczególnym osobom, towarzystwom i instytucyom na dokonywanie remontu i budowę w rejonie Zwierzyńca i Tieliczki.

Handel zbożowy. Ministeryum aprowizacyi opracowuje prawo o pożyczkach bankowych pod zastaw dublikatów kolejowych na zboże.

Kwestya lasów. Ministeryum rolnictwa, przyjąwszy pod uwagę wzrastające ustalenie się normalnych warunków w zakresie rolnictwa, uważa za możliwe w roku bieżącym podjęcie niektórych prac w dziedzinie leśnictwa, jako to: selekcyę nasion, utrzymanie szkółek, przygotowanie gruntów dla kultur wiosennych i t. p.

Rada ministrów zatwierdziła wniesione przez ministra rolnictwa zmiany w redakcyi 722 go punktu ustawy leśnej w kwestyi ochrony lasów. Punkt ten zmieniono w sensie, iż przedstawienie planów gospodarstw leśnych obowiązuje nie tylko właścicieli ochronnych i regulacyjno-wodnych leśnictw, ale i również wszystkich właścicieli obszarów leśnych, wynoszących ponad 40 dziesięcin.

Listy ze Lwowa.

Lwów, 1 września 1918.

Już w czasie obecnej wojny, w stosunku do innych miast stołecznych, Lwów był miastem wcale niedrogiem. Od chwili jednak, kiedy zaczęło zjeżdżać tutaj coraz więcej wojskowości, namnożyło się wiele ekspozytur militarnych tak austryackich jak pruskich, a przez jakiś czas nawet i tureckich, ceny zaczęły w szalony sposób iść w górę. Przedewszystkiem zabrakło mieszkań. Hotele, pensyonaty, pokoje umeblowane zarekwirowało wojsko, zarekwirowano nawet mieszkania prywatne, banki, szkoły, wydział krajowy, sejm i t. d. Przez czas dłuższy wiele szkół było zamkniętych i nauka odbywała się w ten sposób, iż w jednym budynku mieściły się trzy szkoły, odbywając naukę w południe, rano i wieczór. Jeszcze dziś, po zwinięciu frontu, cały szereg szkół nie uruchomiono, a o oddanie takiej np. Politechniki walczą napróżno profesorowie i młodzież akademicka, bezustannie protestująca przeciw zbytecznemu dziś zajmowaniu budynku na szpital wojskowy. Nie trzeba chyba podkreślać, jak wyglądały i będą wyglądać gmachy, opuszczone przez wojskowość. Ten masowy napływ wojskowości, a dziś, kiedy Lwów stał się niejako ośrodkiem poczynającego się handlu z Ukrainą, napływ najrozmaitszych pośredników, spekulantów i agentów, sprawił, iż przedewszystkiem rozpoczęła się prawdziwa orgia drożyzny mieszkaniowej. Za mieszkanie w śródmieściu, składające się z trzech skromnych pokoi i kuchni, płaciło się przedtem 180—200 k. miesięcznie. Dziś—500 k. i więcej. Najdroższe są także pokoje kawalerskie: pokoik nieumeblowany na bocznych ulicach kosztuje do 100 k. Mieszkania przy ul. Akademickiej, placu Halickim, Maryackim, Karola Ludwika, Trzeciego Maja, są wogóle niedostępne dla sfer nawet wysokich urzędników.

W nowo rekonstruowanej kamienicy przy ul. Trzeciego Maja każdy pokój kosztuje 3,000 k. rocznie. W pensyonatach ceny jeszcze tak w górę nie poszły: za pokój z utrzymaniem płaci się dziennie 35 kor., tylko że, przeważnie, aby dostać pokój w pensyonacie, trzeba się starać o niego niemal kilka tygodni naprzód.

Prócz drożyzny mieszkań doskwiera wszystkim straszna drożyzna wszelkich środków do życia i ubrań. O bieliźnie prawie już mowy niema, bo nawet na „kartki" coraz trudniej otrzymać choćby jedną sztukę. Krajowy zakład odzieży, założony przy pomocy funduszów rządowych, stara się wprawdzie, zaradzić biedzie, pomoc ta jednak, z powodu ogólnego ubóstwa jest niewystarczająca.

Jeśli ciągle krzywdzonej Galicyi rząd nie udzieli więcej skóry, to niedługo bucik będzie największym zbytkiem. Dziś już para bucików męskich ze skóry boksowej kosztuje 400 do 500 koron i to trzeba dodać szewcowi cukier lub tytoń. Jeśli ktoś ma skórę i wszystkie dodatki, to samo zrobienie kosztuje 300 kor.

W restauracyach porcye coraz mniejsze i coraz droższe — w cukierniach ciastko kształtem przypominające kostkę cukru kosztuje 1 k. 50 h.

Wydawnictwa walczą z coraz większym brakiem papieru, wskutek czego gremium księgarzy ogłosiło niedawno, iż ceny książek pójdą znowu w górę. Egzemplarz dziennika, który przed wojną kosztował 4 h., dziś kosztuje 20 h., a niebawem cena jego może zwiększyć się w dwójnasób.

Wśród tej ogólnej, nieprawdopodobnej drożyzny człowiek poprostu traci oryentacyę, ile zarabia, a ile wydaje. Co drugi prawie żyje wskutek tego nad stan, zadłużając się lub też pomagając sobie „robieniem interesów". Każdy dziś czemś handluje: profesor gimnazyalny słoniną, urzędnik—płótnem, nawet literat ima się „fachu" tak mu obcego i cicho, a wstydliwie robi tranzakcye kawą lub herbatą. Wskutek utworzenia całego szeregu Central, handel ten jest bardzo ograniczony. A tych nieszczęsnych Central jest tyle, że na wyliczenie ich, choćby tylko pierwszemi literami, potrzebaby bardzo wiele miejsca. Wśród ogólnej troski szarzyzny dnia codziennego, wśród tego narzekania na Centrale, które w wielkiej mierze zamiast pomódz, zaszkodziły, rodząc paskarstwo, stać będzie jeszcze na humor, gdyż tworzą się projekty dalszych central jak „C. O. U". (Centrala odbudowy uczuć) „C. O. P." (Centrala odbudowy próżniactwa) „C. W. O." („Centrala wyrzucania obcych") „C. K. C. D." (Centrala „kaź co dać") i t. p.

Przynajmniej humor nam jeszcze pozostał.

Stop.

Sprawy szkolne.

Szkoły polskie przy zauł. Rylskim.

Kiedy przed rokiem rozeszła się wieść o kupnie wielkiego gmachu, w którym mieściło się gimnazyum Stelmaszenki przy zaułku Rylskim 10, ogół przyjął ją z wielką radością świadom, że szkoła przez uzyskanie własnego przybytku zyskuje trwałą podstawę egzystencyi. Budynek czteropiętrowy przygarnął rychło do siebie nie tylko trzy zakłady średnie: gimnazya męskie i żeńskie i męską szkołę wydziałową, ale także i Polskie kolegium uniwersyteckie.

Nad szkołami średniemi, na których czele stoją pp. Trabsza i Jankowski, opiekę roztoczyło Tow. popierania szkoły średniej. W zakładach wychowywało się 910 młodzieży, w tem 511 w gimnazyum męskiem, 314 w żeńskiem, a 85 w szkole realnej. Koszta utrzymania tak wielkiej instytucyi były znaczne. Wynosiły one 233.684 rb. 15 kop., a najwybitniejszą pozycyą były pensye nauczycieli, wynoszące 148.119 rb. Wydatki te były pokrywane z wpisów szkolnych, wkładek członkowskich i ofiar. Wpisy z natury rzeczy stanowią pozycyę najpoważniejszą, bo 191118 rb., ofiary zaś wynosiły 25807 rb. 87 kop. Znikomą stosunkowo sumę stanowiły składki członkow, rozpadających się na trzy kategorye: założycieli (12576), dożywotnich (5000) i zwyczajnych (2522), stanowiące w ogólnej sumie tylko 20198 rb.

Szkoły niechybnie musiałyby tak zmagać się z niedomaganiami, jak szkoły Macierzy, gdyby nie pomoc kuratoryum, które nie tylko dzięki uczynności komitetu pań z p. Gutowską na czele zajęło się dostarczaniem bezpłatnych śniadań dla dzieci niezamożnych, ale także wpłaciło 20.000 rb. na wpisy, dzięki czemu 10 proc. uczniów mogło pobierać naukę bezpłatnie; faktycznie odsetek uczących się bezpłatnie jest wyższy, bo zaległości za wpisy wynoszą 10.000 rb.

Za kilka dni rozpocznie się nowy rok szkolny, drugi rok istnienia naszych zakładów naukowych na Rylskim. Szkoła polska wita nowy rok z radością, bo bogatsza jest w doświadczenie, bo wkorzenia się silniej w społeczeństwo, bo coraz więcej młodzieży dać może polską kulturę i naukę w ojczystej mowie. A jednocześnie ogarnia ją troska, czy wobec ogólnego kryzysu gospodarczego i rosnącej drożyzny zdoła ona przetrwać okres krytyczny do powrotu normalnych form życia.

Szkoła polska w całym kraju przechodzi próbę wytrzymałości: żywe i serdeczne odczucie jej potrzeb przez ogół polski na kresach napawa każdego jak najlepszą nadzieją na przyszłość, przeświadczeniem najgłębszem o jej potrzebie i o spełnianiu przez nią właściwej jej roli, wiarą niezłomną w siły wewnętrzne naszego tu od wieków osiadłego społeczeństwa.

T-wo Popierania i Rozwoju Polsk. Gimn. im T. Kościuszki w Odesie.

Przed paru tygodniami zalegalizowane zostało T-wo popierania i rozwoju Polsk. Gimn. im. Tadeusza Kościuszki w Odesie".

Celem T-wa jest zapewnienie bytu materyalnego pomienionemu Gimnazyum i współdziałanie wszelkiemi siłami jego rozwojowi.

Gimnazyum im. Tadeusza Kościuszki w Odesie powołane do życia w lecie 1917 r. przetrwało ubiegły rok szkolny wśród nieprawdopodobnych trudności i przeszkód tylko dzięki energii, poświęceniu i zapobiegliwości twórcy i kierownika zakładu, prof. Juliana Czartoryskiego i poparciu bardzo nielicznych jednostek.

T-wo, biorąc obecnie w swoją pieczę gimnazyum, przyjmuje na siebie odpowiedzialność za dalsze jego istnienie i rozwój.

W skład obranego 28 b m. prezydyum T-wa wchodzą: prezes—Jerzy Snieżko-Błocki, skarbnik Kazimierz Rutkowski i sekretarz Czesław Jankowski.

Życzymy nowemu T-wu oświatowemu powodzenia w jego trudnej, ale pożytecznej pracy.

KRONIKA.

Życie polskie.

— Nabożeństwo na intencyę rozpoczęcia roku szkolnego we wszystkich szkołach średnich „Macierzy" odbędzie się dziś o godz. 11 w kościele św. Aleksandra.

— Jadłodajnia Akademicka została otwarta przy ul. Rejtarskiej 24 i codziennie wydaje obiady (od 1 i pół do 4 i pół), oraz kolacye (od 8 do 10 godz. wiecz.) Ceny są nader przystępne, wstęp zaś wolny dla wszystkich.

— Zabawa taneczna na rzecz wojskowych inwalidów odbędzie się dziś w lokalu przy ulicy Aleksandrowskiej 81 m. 5. Ceny biletów 3 i 4 rb.

Powrót do Kraju.

Zapisy na pociąg Nr. 10 do okupacyi niemieckiej zaczynają się w sobotę dn. 7 września.

Zapisy na pociąg Nr. 6, do okupacyi astryackiej, trwają.

Lista 34

pozwoleń na powrót do okupacyi niemieckiej

Aluchna W., Aluchna K. z dziec., Aleksandrowicz W., Billewicz A., Billewicz M., Borowski E., Biernacka Z., Baniocha J., Baniocha E., Bednarowicz S., Bednarowicz J., Borowski W. z dz., Borowska J., Bogdańska T., Brzosko R., Brzosko T. z 3 dz., Borowski A., Borowska J. z 3 dz., Borowska M. Borczak S., Błażejczyk J., Brzeziński S., Balins W., Brudnicki A., Budnicka E., Besser F., Bombiak D., Biezgalski A., Biezgalski F., Borowiak J., Byzdra M., Byzdra H., Byzdra J., Burchacka W., Burchacki A., Bielski B., Bzdak W., Byszkowska L., Byszkowska Z., Borowa M., Balcer A., Babrawski R., Czapiicki T., Czaplicka J., Choiński J., Czykina A., Cholc A., Chiczyński E., Chlebodowicz G., Chlebodowicz J., Chicki P., Cylt A., Cylt A., Chyliński B., Czarniecki W., Czlenów W., Dworakowska W., Dzieci z ochronki „Łotowiec", Dobrska E., Dzierżawski J., Demianiuk W., Dobrzyńska J., Dąbrowska J., Dobrzyński H., Duda F., Domosławski M., Domosławska Mieczyława, Dacenko Z., Falkowska W., Fetkowska Z. 2, Fetkowski B., Filipek J., Filder F., Felkowski J., Günther W., Gumkowska J., Gałka J. 2, Gałka M., Góralczyk J., Góralczyk A., Góralczyk S., Góralczyk M., Gilewska O. 2, Gutman H., Gutman K., Gurczyński K., Górecki M., Grabowski S., Grabowska M., Grabowska Z., Grabowski A., Grenau W., Grabowski M., Gołąbek G. 4, Goryszewski A. 2, Gaudek J., Górczyńska A. 2, Hiller T. 4, Holweg F., Jurczenko E., Jurczenko A., Jaszczuk M., Jędrzejewski M., Jędrzejewska R., Janiszewski J., Jędrzejewski M., Jach P., Jach E., Jaroszewicz H. 3, Janota R., Janota M., Jarzyńska Z., Janiszewski B., Jankiewicz J. 2, Jaracz J., Kaniowski F., Krzywurak J., Kubik F., Kusmidrowicz E., Kuska A., Kuska M., Kuska A., Karwowska A., Karwowska B., Kobus A., Kędzierski Z., Kałuzny R., Krasiewicz S., Kopański Jan 2, Kopańska Marjanna, Krokowska M., Klatt Z., Kuklińska B., Kuklińska C., Kuklińska M., Kuchciński T. 3, Kuchciński F., Kaczka Ł., Kruk R., Kolnarski W., Kolnarska M., Krawczyk P., Kenebok H., Krajewski T., Kupczyk M., Krupińska M., Krajewski F., Kraczkiewicz P., Kozłowski S., Kozłowska A., Kue A., Królik M. 2, Konarski J., Kokoszkiewicz K., Kowalewski I., Kirzyński M., Kasprzycka I., Kasprzycka J., Kolanowski Z., Kolanowska K. 2, Kurek E. 2, Konopka F., Konopka K., Konopka J., Kruszewski J., Krzymuska J., Krzymuski W., Krusche M., Kozłowski W., Lutyńska M., Linarczyk M., Lipka F 2, Lach B., Lewandowska Z., Łubian M., Łętarska T., Łuczyński F., Łyczewska R. 4, Łazewski K., Łuszczewski L., Łaszewski R., Matyszewska A. 3, Matyszewski S., Malewski B. 4, Moczydłowska W., Moczydłowski J., Mizerski J., Muttermilch J., Mąkowski R. 4, Mąkowski W., Mąkowska J., Malik J., Modrzejewski W., Małkiewicz W., Michalski Bolesław, Michalska Helena 6, Młodziejewski Stefan, Młodziejewski Leonard, Matuszak W., Mospinek F., Mazierski W., Małczyński M. 4, Małczyńska W., Milewski J., Morawski A., Mucha S., Mokrowiecka S., Mokrowiecki C., Marchowicki S., Marchwicka T. 3, Marchwicki I., Malinowski A., Niedziałkowska W. 2, Niedziałkowski W., Niedziałkowska L., Nowak J., Niskis W., Niskis P. 2, Nowacki F., Nowacka K. 4, Naumowicz S., Nowomieski J., Niewiatowski A., Otto M., Ozga S., Orłowska F. Ozinkiewicz F., Ocieszko H., Otorowski T., Ostaszewski L., Ostaszewski W., Podstawczyński J., Pieczyński F., Pękosławska J., Pękosławski E., Pietrzak K., Podlaski J., Podlaski W., Podlaski J., Pawlik E., Podbielski A., Podbielski A., Podbielski B., Piesjo F., Pisarenko N. 2, Patejko G., Pietrakowski J., Piątkowski W., Pręgowska C., Pomienowski J., Pezanowska W. 3, Pawłowicz B., Roszkowski M. 3, Rusiecki J., Ratajczyk J., Ritter A., Romejko J., Romejko W., Romejko F., Romejko J., Romejko S., Rutkowski A. 2, Rutkowska J., Rutkowska M. 3, Rutkowski I., Remiszewski W., Remiszewska H., Remiszewska 1. 3, Rybarczyk P. 6, Rybarczyk A., Radwański F., Rozdziałowski S., Rozdziałowska Z., Rychter J., Rychter T., Rychter M., Raniecki W. 3, Raniecki M., Rudzki K., Rudzki A., Rawski W.. Rennert J., Rennert M., Rennert A., Sobierański T., Styszewski K., Staszewski K., Sikora F., Smiałowski W., Szymański P. 6, Szymański F., Szymański F., Szymański S., Sieradziński W., Sieradzińska S., Sakowicz L., Sikorski J., Sikorska P., Sujak S., Szczepański M., Szczepański K., Suzin S., Sawicki W., Szakrajda J., Sygda M., Smogorzewska M., Stempień S., Słec C., Słec F., Słec W. 2, Siecki W. 3, Siecka M. Stasiuk W., Stasiuk K., Sierzputowska B. 2, Stani M., Stani M., Stani Z., Szachowska M. 4, Souczak F., Swietlik F., Swietlik G., Szkobek B., Szymański W., Stempniak B., Siekierka K., Saint-Paul Czesław, Saint-Paul Alfred, Stroński Władysław, Słowik F., Sibilski E., Szwierć F., Sztapel Emanuel, Tyblewska W., Tatar W., Temler L., Temler L., Turowski M., Turowska W., Turowska J., Turowska F., Trzciński St., Tenderenda A., Węglińska M., Węgliński W., Wojtowicz Fr.. Wojtowicz H., Wasilewska J., Walewska B., Wetter E., Walczak S., Wasinkanis H., Wasinkanis A., Wasinkanis W., Wojcik S., Wikarska Z., Wikarska M., Wikarski K., Wikarski T., Wikarski S., Wikarski A., Wikarska Br., Warzyński T., Wądokowski B., Wiśniewski P., Wolf L., Wiśniewska W., Wiśniewski E., Wolff O.-M., Wojciechowska G., Wojciechowski J., Węglewski B., Wilk W., Zaran J., Złotowska A., Zarańska N., Zarański J., Zarański B., Zarańska A., Ziembiński P., Zbonikowski J. 3, Zbonikowska M., Zembrzuski M., Zelanowicz K., Zambrzycka S., Zambrzycki M., Zawadka W., Zakrzewska J., Zakrzewski S. 3, Zakrzewski J., Zakrzewska M.-A., Zakrzewska K., Zadrzyński S.

Do okupacyi austryackiej.

Bylina F., Jakóbowski J., Grzegorczyk M., Grzegorczyk S.

Kronika ogólna.

— Zakwestyonowana uchwała. Naczelnik miasta gen. A Chanukow zwrócił się do prezesa rady miejskiej z pismem, w którem zaznacza, iż uchwała rady miejskiej o podniesieniu opłaty za energię elektryczną została przezeń zakwestyonowana na mocy art. 82 ust. miejsk. W odpowiedzi na to prezydent miasta zawiadomił go, iż rozporządzenia o wstrzymaniu uchwały zarząd miejski wykonać nie może, ponieważ, według art. 5 ust. miejsk. w redakcyi rządu tymczasowego, zarządy miejskie w obrębie swej kompetencyi działają zupełnie samodzielnie i nie podlegają kontroli władz administracyjnych. Uważając takie komentowania art. 5 za bezwarunkowo nieprawidłowe, naczelnik miasta zwraca jednocześnie uwagę na art. 82, na mocy którego komisarzowi gub. lub naczelnikowi miasta przysługuje prawo kwestyonowania uchwał rady miejskiej, które uzna za niezgodne z ustawą, przyczem rozporządzenie o wstrzymaniu wykonania takich uchwał musi być obowiązkowo wykonywane do czasu rozpatrzenia sprawy przez sąd administracyjny.

Wobec tego naczelnik miasta prosi, aby rada miejska wstrzymała wykonanie uchwały o podniesieniu opłaty za elektryczność do czasu rozpatrzenia sprawy przez sąd administracyjny.

— Zajście w radzie sanitarnej. Na jednem z posiedzeń małej rady sanitarnej (miejskiej) członkowie jej zaprotestowali przeciwko pozbawieniu rady prawa omawiania kandydatur lekarzy przyjmowanych na służbę miejską. W odpowiedzi na to prezes wydziału zdrowia publicznego dr. Szlezinger (bundowiec) oskarżył radę o próżniactwo, zajmowanie się wyłącznie osobistymi interesami i chęć mianowania lekarzy miejskich z pośród „własnej kompanii", na co nigdy się nie zgodzi. Po tem wystąpieniu d-ra Szlenzigera większość członków rady opuściła salę.

Zajście powyższe było omawiane na ostatniem posiedzeniu stowarzyszenia lekarzy miejskich, które uchwaliło i postanowiło ogłosić następującą rezolucyę: „1) Uznać działalność małej rady lekarskiej i jej biura za prawidłową i wyrazić jej zaufanie. 2) Nie uważać d-ra Szlezingera za kolegę i nie podawać mu ręki. 3) Ogłosić powyższą rezolucyę w dziennikach, oraz zakomunikować Związkowi lekarzy, zarządowi miejskiemu, organizacyom i frakcyi „Bundu".

— Osuwanie się gór. Mieszkańcy ul. Kosogornej na Łukianówce zawiadomili zarząd miejski, iż wskutek ostatnich deszczów zaczęły się osuwać stoki góry na których położone są posesye. W obawie przed zawaleniem się domów, mieszkańcy proszą o niezwłoczne zastosowanie środków zaradczych.

— Prezydent miasta zawiadomił zarząd miejski, iż jest ciężko chory i prosi o zwracanie się ze wszystkiemi sprawami, dotyczącemi miasta do zarządu miejskiego lub do zastępującego go wiceprezydenta A. Ginzburga.

— Sprzedaż trunków. W zarządzie akcyzy otrzymano szereg wiadomości, iż niektóre zarządy miejskie wydają pozwolenia na otwieranie piwiarni na barkach i placach jarmarcznych a także na sprzedaż wyrobów wódczanych. Z tego powodu starosta gubernialny rozesłał do zarządów miejskich okólnik, wyjaśniający iż ustawa zabrania otwierania piwiarni na targach, oraz iż zarządom miejskim nie przysługuje prawo, udzielania pozwoleń na sprzedaż wyrobów wódczanych.

Teatr Polski. Dziś komedya T. Rittnera „W małym domku". Pocz. o g. 8 m. 15 w.

Teatr Miejski. Otwarcie sezonu 14-go września.

Teatr Sołowcow. Otwarcie sezonu 12-go września.

Kinoteatr Szancera. Dziś „Tunel", dramat w 6-ciu oddz., trzy seanse o godz. 6, 7 m. 45 i 9 i pół.

Salon d'art (Kreszczatyk 25, vis a vis poczty). Do dnia 29 b. m. XVI wystawa sztuk pięknych.

Z teatru i sztuki.

Teatr Polski.

Dziś premiera „W małym domku" T. Rittnera, autora niedawno powołanego na odpowiedzialne stanowisko dyrektora Burgteatru w Wiedniu. Rittner używa najprostszych środków dla wywołania najgłębszego wrażenia. Tematy jego zwykłe, szare, za to mistrzowsko przemyślane, bez tanich jaskrawych efektów. „W małym domku" wije się w drobnem umęczeniu mała, dziecinna dusza kobieca, bezradna w ordynarnym, tępym trójkącie małżeńskim, otoczona galeryą świetnie malowanych mieszczańskich typów.

Jutro „Kresowy rycerz wesołek".

Z całego świata.

Kronprinz o swych przeciwnikach.

„Wien. Journal" przytacza następujące słowa kronprinza, wypowiedziane w rozmowie z jednym z przedstawicieli świata dziennikarskiego:

„Naszym najpoważniejszym przeciwnikiem—są francuzi. Są oni bardzo dobrze prowadzeni. Feldmarszałek Joffre był genialnym wodzem, Foch jest wybitnym. Anglicy—są to oporni i dobrzy żołnierze, ale ich wyższe dowództwo nie dopisało. Amerykanów nigdy nie uważałem za „quantite negligeable". Ich zjawienie się na zachodniej widowni wojny miało wielkie znaczenie. Ale zgnieść nas nie potrafią, chociażby przyszło ich jeszcze wielu".

(„Bresl. Neuest-Nachr.").

Głosy pokojowe.

Hr. Andrassy w „Morgenpost" w art. „Możliwość pokoju" przeprowadza myśl, że celem polityki wewnętrznej winno być utrzymanie do końca wojny dążności ku zjednoczeniu. Kiedy się przekonają państwa koalicyjne, że ich chwilowe powodzenia nie prowadzą do zwycięstwa, to wówczas dopiero stanie się realna możliwość pokoju, usuwając możliwość orężnej przewagi. Hr. Andrassy zastrzega się przeciwko utożsamieniu narodu niemieckiego ze wszechniemcami i przypomina, że niemcy już ogłosili swoje warunki pokojowe. Nie powtarzając ich, niemcy gotowi są jednak powitać wszelkie oznaki skłonności do pokoju u przeciwników. Dla sprawy pokojowej ma ogromne znaczenie deklaracya kanclerza niemieckiego o Belgii. Hr. Andrassy pragnąłby wreszcie, aby się ustaliła myśl, iż nawet bez pokonania państw centralnych możliwa jest reforma prawa międzynarodowego wedle współczesnych potrzeb ludzkości.

Walki w Syberyi.

Holenderskie „Nieuws Bureau" podaje o walkach w Syberyi następujący komunikat koalicyjny: Podług otrzymanych we Władywostoku wiadomości, nieprzyjaciel znajduje się w kompletnym odwrocie od Ussuri w kierunku Chabarowska. Na drodze do Chabarowska znajduje się jednak wiele dogodnych punktów obronnych, tak że nieprzyjaciel jest w stanie przedłużyć swój odwrót, burząc przytem kolej, mosty i tunele. Siemionow w dalszym ciągu posuwa się naprzód, nie napotykając znacznego oporu. Wiadomości jednak zewsząd dochodzą niepewne i niejasne. Kolej amurska jest mocno uszkodzona i wartość jej, jako łącznika pomiędzy Bajkałem a Ussuri znacznie się zmniejszyła. („Lok. Anz.").

Wilson do robotników.

Z powodu święta robotników 1-go września prezydent Wilson zwrócił się do nich z odezwą, wskazując na szczególne znaczenie tego święta.

Przed rokiem nie rozumiano wyraźnie znaczenia walki na śmierć i życie rozpoczętej przez amerykanów. Teraz, gdy wszyscy obywatele powołani zostali pod sztandary jednej armii, mającej jeden cel, wszyscy amerykanie a szczególniej robotnicy powinni zrozumieć, że ich narzędzia są tak samo orężem, jak karabin w ręku żołnierza. I żołnierz i robotnik walczą za nieśmiertelne ideały ojczyzny i całej ludzkości.

Odpowiedź atamana Donu.

W kole wojsk. po odczytaniu przez gen. Seredina hramoty Hetmana ataman Donu Krasnow wygłosił następującą mowę:

„Cichy nasz Don składa serdeczne dzięki Ukrainie za przesłane przez nią pozdrowienie. Tem droższe jest dla nas to pozdrowienie, iż Ukraina jedna z pierwszych nie zawahała się uznać niezawisłości wojskowego Koła Dońskiego od Rosyi sowietów. Serdeczne zajęcie się naszymi stratami wojennemi pozwala nam żywić nadzieję, iż wkrótce nastąpi chwila, gdy złączym się w jedną całość wojenną,

Gdy się naradzało wielkie państwo rosyjskie, na jego krańcach stali dwaj legendowi rycerze kijowscy, dwie opoki kamienne —Dobrynia Nikitycz i Ilja Muromiec. I drżeprzed nimi i tatarzyn, i rozbójnik Sołowiej. Dwa wojska stały na straży ziemi rosyjskiej —wojsko zaporoskie i wojsko dońskie.

Często hetman w chwilach cięższych przywoływał na pomoc atamana dońskiego i lała się krew kozacza na krańcach ziemi rosyjskiej i czerwone żupany hajdamackie, mieszały się z sinymi dońskimi. A gdy zamyślał wyprawę ataman doński, zapraszał na morze Czarne czajki zaporoskie. Połączył się Don z Rosyą i uznał hosudarem Michała Teodorowicza Romanowa—i rzekła razem z Donem Ukraina: wolimy, by panował cesarz rosyjski, prawosławny. I narodziła Ukraina współtowarzyszy bojowych Piotra—narodziła hetmana Skoropadskiego, wyszli z niej Mordowcew i Danilewskij i opiewał Ukrainę w pięknym języku rosyjskim — Gogol."

Telegramy.

Komunikat sztabu niemieckiego z dn. 6-go września.

Zachodnia widownia wojny. Grupy wojsk księcia Rupprechta i gen v. Boehna. Nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze, które między Ypres i La Bassee ostrożnie posuwały się naprzód i na północ od Lens pod osłoną silnego ognia działowego zostały odparte. Wieczorem wojska hesskie między Ploegskert i Armentieres odparły niejednokrotne ataki nieprzyjacielskie, przyczem wzięły przeszło 100 jeńców. Pomyślna wycieczka do okopów angielskich pod Hulluch. Przed naszemi nowemi pozycyami doszło do energicznych walk piechoty przy drodze Bapaume-Cambrai, koło lasu Harrincourt oraz na wzgórzach na wschód od sekcyi Tortille. Silne ataki, które nieprzyjaciel wykonywał z linii Neuville-Manancourt-Mois lains, odparto.

Wczoraj nieprzyjaciel od strony Peronne i przez Sommę ostrożnie zdążał za naszemi osłonami.

Między Sommą i Oise przeszedł on do energicznego natarcia i wieczorem stanął na zachód od linii Ham-Chauny. Między Oise i Aisne również planowo przerwano kontakt z nieprzyjacielem. Nasze posterunki stykają się z nim na linii Amigny—Barisis—Laffaux—Conde.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu. Na wschód od Soissons nieprzyjaciel przeszedł przez Vesle. Nasze oddziały piechoty oraz artylerya przez dłuższy czas go zatrzymywały i wyrządziły mu straty. Na wgórzach na północny wschód od Fesnes odparto silne ataki amerykańskie.

Pierwszy generał kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat angielski z dnia 2 września Wieczorny.

Dziś rano wojska kanadyjskie i angielskie, poparte przez samochody opancerzone, przeszły do ataku na lewo od drogi Arras—Cambai i opanowały na szerokim froncie część silnie ufortyfikowanych pozycyi obronnych, zwanych linią Crocourt-Queant i położonych na południe od Scarpe. Nieprzyjaciel bronił tych pozycyi całą siłą i stawiał nam zaciekły opór. Na całym froncie ataku opór z wielkiemi dla niego stratami został przełamany. Wojska kanadyjskie zajęły Dury, Villers-les-Cagnicourt i Cagnicourt i posunęły się przez nie dalej. Na lewo od nich posunęły się wojska angielskie naprzód przez niemieckie linie obronne na północny wschód od Eterpigny. Na prawem skrzydle ataku wojska angielskie i szkockie posunęły się naprzód przez Reincourt-les-Cagnicourt w kierunku Queant i opanowały liczne pozycye, ufortyfikowane wraz z wsią Noreuil.

Na południe od tej sekcyi nasze oddziały również posunęły się naprzód. Po południu silny kontratak nieprzyjacielski na wschód od Vaulx-Vrancourt został odparty. Wojska angielskie dotarły do skrajów Beugny i zajęły Villers-au-Flos. Zaciekła walka toczyła się przez cały dzień dokoła Transloy. W tym punkcie kontrataki nieprzyjacielskie również odparto. Wojska angielskie zajęły wieś. Między Saillisel i Peronne wyparły nieprzyjaciela dywizye angielskie i australijskie z lasu St. Pierre-Vaast i opanowały wsie Allaines i Houte-Allaines. Na wschód i na południowy wschód od Peronne ponowne kontraataki niemieckie zostały przez wojska australijskie z wielkiemi dla nieprzyjaciela stratami odparte. W ciągu dnia wzięliśmy 1000 jeńców. Nasze patrole posunęły się znowu naprzód do zachodnich skrajów Lens. Na froncie Lys nasze oddziały, podtrzymując kontakt z nieprzyjacielem, zajęły pewną przestrzeń.

Francuski komunikat urzędowy z dn. 5-go września.

W ciągu dnia wojska francuskie w dalszym ciągu ścigały na froncie kanału północnego i Vesle cofającego się nieprzyjaciela. Wykonały one ważny ruch naprzód od strony L'Hopital, przyczem przezwyciężyły częściowy opór, stawiany w niektórych miejscach przez nieprzyjaciela. Na północnym brzegu kanału Sommy francuzi zajmują Falvy i Offoy. Na południu posunęli oni swe linie do drogi do Ham, którą zajmują od Plessis-Patte d'Oie Berlancourt. Na południowy wschód od tej wsi front francuski przechodzi przez skraje Guivry-Cailloel-Crepigny, na północ od Marest, południowe skraje Abbecourt. Francuzi w niektórych miejscach posunęli się o 6 kilometrów.

Na całym froncie Ailette niemcy, znużeni walką, która się rozpoczęła 20 sierpnia, dziś około g. 15 ej zaczęli cofać się przed wojskami francuskiemi. Oddziały francuskie, ścigając aryergardy niemieckie, posunęły się w kierunku północnym od Ailette i Autreville.... również jak i większa część lasu w ręku francuzów. Dalej na.... wojska francuskie zajmują Follembray, Coucy-Le-Chateau, Coucy-La-Ville, posunowszy się mniej-więcej o kilometr na południe od Fressy. — Na prawo front przechodzi przez wschodnie krańce Landricourt. — Na południe od Ailette francuzi zajmują linię Neuville Sur-Marg val, Vregny i zachodnie zbocza fortu Condé. — Wciągu dnia w tej części frontu zdobyto zgórą 36 wsi. Na północ od Vesle francuzi zajmują linię pomiędzy Condé..... Vesle..... Vieil Arcy.—Na wschodzie linia francuzów przechodzi na północ..... i Barbouval i płaskowzgórze fermy Beaureguere.

Z Francyi.

Genewa 4 (U.A.T.). Dn. 5-go września rozpoczęła się sesya parlamentu francuskiego. Wniesiono wiele interpelacyi.

Hetman w Berlinie.

Berlin, 6 (U.A.T.). Hetman Ukrainy w towarzystwie posła ukraińskiego bar. Sztengla złożył wizytę kanclerzowi Hertlingowi. Wieczorem kanclerz wydał obiad na cześć Hetmana Ukrainy.

Rozkaz aresztowania krewnych Kiereńskiego.

Berlin, 5 (U.A.T.). Z Moskwy donoszą, iż wydany został rozkaz aresztowania wszystkich krewnych i blizkich znajomych Kiereńskiego.

Stan Lenina.

Tel. iskrowy, 6 (U.A.T.). Stan zdrowia Lenina zadawalniający, ale nie wyklu czona jest możliwość komplikacyi.

Redaktor: JOACHIM WOŁOSZYNOWSKI. Drukarnia Polska w Kijowie, Kreszczatyk 38. Wydawca: ANTONI ZIELEŃSKI.